

# Anghel, Florian

---

## Okupacja Pokucia przez Armię Rumuńską (24 maja - początek sierpnia 1919) i początki stosunków polsko-rumuńskich

---

Przegląd Historyczny 89/2, 251-261

---

1998

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

FLORIAN ANGHEL

## **Okupacja Pokucia przez Armię Rumuńską (24 maja — początek sierpnia 1919) i początki stosunków polsko-rumuńskich**

Niezwykłe zmiany geopolityczne, które wydarzyły się jesienią 1918 r., stworzyły nowe kwestie i wymagały nowych strategii oraz celów w polityce zarówno wielkich mocarstw, jak i nowych państw w Europie Środkowo-Wschodniej. Wraz z wprowadzeniem zasad samostanowienia oraz samookreślenia narodów po upadku Monarchii Austro-Węgierskiej — dotychczas elementu względnej stabilności — Europa przechodziła radykalne przemiany. Nowe państwa — szczególnie Polska, państwa bałtyckie, Czechosłowacja, Finlandia — odzyskiwały niepodległość po długim okresie, w którym były pozbawione własnych struktur politycznych, i w okolicznościach, w których próżnia wytworzona przez rozpad Monarchii Austro-Węgierskiej i Cesarstwa Rosyjskiego postawiła je przed koniecznością dążenia do ściśle określonych granic, narodowych armii, struktur politycznych, administracyjnych i gospodarczych. Na tej stosunkowo ograniczonej przestrzeni geograficznej przeważał chaos prowadzący do gwałtownego pojawiania się takich zjawisk politycznych jak dyktatura bolszewicka na Węgrzech i Słowacji, sanacyjny autorytaryzm Piłsudskiego w Polsce, inspirowana z Zachodu demokracja parlamentarna Tomasza Masaryka i Edwarda Benesa w Czechosłowacji itp.

Brak odpowiednich środków dla określenia nowych granic i niebezpieczeństwo ze strony anarchii na terytorium rosyjskim wiodły często do wątpliwych rozwiązań. Samookreśleniu nadawana bywała interpretacja w duchu mentalności zwycięzcy. Problem świadomości narodowej — która ostatecznie osiągnęła dojrzałość w tej części Europy — wymaga wszechstronnego rozważenia. W licznych przypadkach gdzie świadomość narodowa inspirowała ludność w jej walce o obalenie obcej dominacji, kwestie narodowe były spychane na dalszy plan przez problemy społeczne. W innych przypadkach niemalże nie sposób rozdzielić różnice narodowościowe i religijne (klasyczny przykład antagonizmów polsko-ukraińskich)<sup>1</sup>. Nic dziwnego zatem, że wytyczanie granic mogło wieść do incydentów i w pewnych przypadkach być przedmiotem niezgody.

Ponieważ niniejsze rozważania koncentrują się na ograniczonej przestrzeni w tym niespokojnym regionie — mianowicie na południowo-wschodniej części Galicji Wschodniej (Pokucie) — powinniśmy spróbować przeanalizować wydarzenia, które miały tam miejsce.

---

<sup>1</sup> E.H. Carr, *Condițiile pacii*, București, b.r. wyd., s. 63.

Po manifeście księcia Karola Habsburga z 6 października 1918, dezintegracja monarchii habsburskiej była już tylko kwestią dni. 19 października Ukraińska Rada Narodowa proklamowała we Lwowie niepodległość ukraińskiego terytorium, które było częścią Austro-Węgier. Nowe państwo, obejmujące Galicję Wschodnią, północno-zachodnią Bukowinę (włącznie z Seretem, Storożyńcem i Czerniowcami) oraz część Ukrainy<sup>2</sup>, miało być rządzone przez arcyksięcia Wilhelma Habsburga, przebywającego wówczas w Czerniowcach. Wobec zajęcia Bukowiny przez Legion Ukraiński (Galicyjski) arcyksięcia Wilhelma i wkroczenia do Czerniowiec w listopadzie 1918 r. — co było odbierane jako zagrożenie dla strategicznych i narodowych interesów Rumunii — premier rumuński, gen. Constantin Coanda, rozkazał VIII dywizji Armii Rumuńskiej pod komendą gen. Iacoba Zadica wejść do Bukowiny<sup>3</sup>. Armia Rumuńska weszła do Czerniowiec 11 listopada, posunęła się wzdłuż linii Czeremosz-Kończyna-Dniestr — historycznej granicy Bukowiny — po czym 28 listopada 1918 Rumuńska Rada Narodowa proklamowała „bezwarunkowe i wieczne przyłączenie Bukowiny w jej dawnych granicach sięgających aż do Czeremoszu, Kończyna i Dniestru, do Królestwa Rumunii”<sup>4</sup>.

Równocześnie ważne przemiany zachodziły w Polsce. Po ogłoszeniu niepodległości (11 listopada) i dojściu do władzy przez Józefa Piłsudskiego (14 listopada), istotnym zadaniem władz, po ustaleniu granic, stała się ochrona tych granic we współpracy z tymi sąsiadami, którzy z radością przyjęli odrodzenie Polski. Otoczona przez nieprzyjaciół i przez ogniska zapalne, prowadząca spory terytorialne z Niemcami, Czechosłowacją, Ukrainą i Litwą, Warszawa pokładała nadzieje w Rumunii. Tak więc 11 grudnia 1918 Piłsudski notyfikował rządowi rumuńskiemu o powstaniu niepodległej, suwerennej i zjednoczonej Polski oraz o jej gotowości ustanowienia przyjaznych stosunków z Rumunią. 17 stycznia 1919, po desygnowaniu Ignacego Paderewskiego na premiera polskiego rządu, Rumunia oficjalnie uznała Polskę<sup>5</sup>.

Te dwa równoległe wydarzenia — mające przynieść dalsze skutki — miały miejsce pod czujnym okiem Francji, która była zasadniczo zainteresowana w ustanowieniu i podtrzymaniu długofalowego, solidnego przymierza politycznego i wojskowego z oboma wyżej wymienionymi krajami. Rumunia była określana przez Quai d'Orsay jako „wiodąca siła na Bałkanach” z „ważną i dobrze docenianą rolą w Europie Środkowej”<sup>6</sup>, a Polska, ze swej strony miała być „trwałym państwem, całkowicie niepodległym, zdolnym do zapewnienia własnego rozwoju i stania się największą demokracją w Europie Wschodniej — tarczą przeciwko niemieckiemu ekspansjonizmowi, którą należało chronić przed wszelkimi anarchicznymi wpływami”<sup>7</sup>.

Wchłonięte od samego początku we francuską sferę sojuszy, Polska i Rumunia miały niemniej duże problemy. Część z nich była natury gospodarczej — wojna przyniosła wielkie zniszczenia, bolesne braki i głęboki kryzys charakteryzujący się

<sup>2</sup> I. Nistor, *Istoria Bucovinei*, București 1991, s. 378.

<sup>3</sup> Tamże, s. 386.

<sup>4</sup> Tamże, s. 397.

<sup>5</sup> N. Dascalu, *Relații romano-polone în perioada interbelică, 1919-1939*, București 1991, s. 15.

<sup>6</sup> K. Hovi, *Cordon sanitaire or barrière de l'Est? The Emergence of the New French Eastern Europe Alliance, 1917-1920*, Turku 1975, s. 177.

<sup>7</sup> Tamże, s. 181.

szybko rosnącym bezrobociem i inflacją. Inne miały podłoże polityczne — nawet z Piłsudskim i z Ionem Bratianu kontrolującymi scenę polityczną, oba kraje doświadczały częstych zmian niestabilnych gabinetów słabo przygotowanych do przeciwdziałania groźnej wewnętrznej niestabilności. Trudności wynikały z potrzeby wewnętrznej unifikacji — włączenie regionów należących poprzednio do różnych systemów administracyjnych nie należało do najmniejszych spośród problemów. Zagrożenia zewnętrzne — nadchodzące zarówno ze wschodu (nacionaliści ukraińscy i oddziały bolszewickie) jak i z samego regionu (np. Budapeszt był niechętny pogodzeniu się ze stratami terytorialnymi, Litwa podniosła roszczenia do regionu wileńskiego, Czechosłowacja do całego Cieszyna itd.) — były najbardziej niebezpieczne.

Podczas pierwszych miesięcy istnienia nowego państwa, polskim przywódcom cywilnym i wojskowym zależało na roli, jaką Rumunia mogła odegrać w osiągnięciu ich politycznych i strategicznych celów. Stało się jasne, że rumuńsko-polska współpraca jest koniecznym elementem we wspólnej walce przeciwko czającemu się wpływowi bolszewizmu w Europie. Ustanowienie wspólnej granicy z Rumunią stało się znaczącym priorytetem polskiej polityki<sup>8</sup> w okolicznościach, w których oba państwa znajdowały się pod stałą groźbą zarówno ze strony nacjonalistycznych Ukraińców, jak i oddziałów Armii Czerwonej. W rzeczy samej Ukraińcy weszli do Galicji Wschodniej już w listopadzie 1918 r., a w marcu 1919 silne oddziały nacjonalistów znalazły się pod komendą gen. Omelianowicza-Pawlenki<sup>9</sup>. Polska kontrofensywa została podjęta tej samej wiosny, ale sytuacja była skomplikowana, gdyż Piłsudskiemu trudno było obstawić wojskiem wszystkie fronty (niemiecki, czechosłowacki, litewski, wschodni i galicyjski). Ponadto pojawiło się nowe źródło destabilizacji: Węgierska Republika Radziecka.

Nie możemy w tym miejscu roztrząsać polskich i ukraińskich argumentów dotyczących sytuacji etnicznej w Galicji Wschodniej. Jedna rzecz jest pewna — obie strony wykazały mało zrozumienia i dużo nietolerancji, dokonywały ekscesów i nawet prób politycznego podporządkowania (projekt federacyjny Piłsudskiego). Jeśli chodzi o stosunek do Rumunii, ukraińscy nacjonalisci wykazali dążenia do pokojowego rozwiązania, zanim ich republika upadła pod naporem armii bolszewickich. Ukraiński przedstawiciel w Bukareszcie, Jurij Gasenko, ostrzegał władze rumuńskie przed dwoma wzajemnymi wrogami, zagrażającymi jednocześnie Ukrainie i Rumunii: przed bolszewikami i białogwardzistami. Ci ostatni „tęsknili za starą Rosją, jedną i niepodzielną”. Wnioski zostały poparte w ten sposób: „Zgodnie z zasadami Wilsona, demokratyczna Ukraina nie zgłasza żadnych roszczeń do terytoriów chcących pozostać w granicach Wielkiej Rumunii. Ukraina będzie utrzy-

<sup>8</sup> Archiwum Akt Nowych, Warszawa, MSZ 6370, s. 296-306, dokument niedatowany, nieopisany (autor datuje go na kwiecień-maj 1919). W dokumencie tym argumentowano, że między Rumunią a Polską „może zaistnieć inny kraj”. Wejście pomiędzy Rumunię a Polskę trzeciej strony (Węgier lub Czechosłowacji) mogłoby zapoczątkować „politykę korytarza” z „niekontrolowanymi przepływami pomiędzy Wschodem a Zachodem” ponieważ, w przypadku Czechosłowacji, Praga chciała kontrolować przyszłe losy nowej Rosji, a w przypadku Węgier, Republika Radziecka Beli Kuna utrzymywała bezpośrednie stosunki z Rosją Radziecką. W polskim dokumencie utrzymywano, że realia polityczne prowadzą do „solidnej bariery” między Bałtykiem a Morzem Czarnym przeciwko „bolszewicko-islamskiemu przymierzu” (tak w tekście) oraz rosyjskiemu i niemieckiemu niebezpieczeństwu. Spośród wszystkich krajów i narodów Europy Wschodniej, właśnie Polska i Rumunia najlepiej „znają i rozumieją Rosję”. Dobra analiza także u Henryka B u ł h a k a i Antoniego Zi e l i ń s k i e g o, *Pologne et Roumanie, 1919-1939*, „Acta Poloniae Historica”, t. XLI, 1980.

<sup>9</sup> A. P r z y b y l s k i, *La Pologne en lutte pour ses frontières, 1918-1920*, Paris 1929, s. 46.

mywać dobre stosunki z Nową Rumunią”<sup>10</sup>. Tymczasem Francja dążyła do podpisania w Odessie sojuszu francusko-ukraińskiego, którego artykuł 1 stanowił, że Paryż daje gwarancje narodowemu rządowi ukraińskiemu „tak długo, dopóki trwać będzie walka z bolszewizmem”<sup>11</sup>. Co więcej, źródła w ukraińskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych zawierają sugestię rozszerzenia projektu Clemenceau w kierunku stworzenia polsko-rumuńsko-ukraińskiego sojuszu skierowanego przeciwko Niemcom i bolszewikom<sup>12</sup>.

Zagrożenie bolszewickie wobec Polski i Rumunii, dodatkowo zwiększone przez agresywne plany Beli Kuna, przyspieszyło zapoczątkowanie współpracy polsko-rumuńskiej. Informacje o agresywnych antyrumuńskich działaniach dochodziły do rumuńskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych prawie codziennie. Już w marcu 1919 r. „wiarygodne źródła” informowały, że „dobrze zorganizowane bandy bolszewickie, w większości pod dowództwem niemieckich oficerów, planują atak na Rumunię” oraz że „Węgrzy i bolszewicy porozumieli się w sprawie ofensywy przeciwko Rumunii”<sup>13</sup>. Ion I.C. Bratianu ze swej strony notyfikował Clemenceau, że „jesteśmy ostatnią barierą przeciwko bolszewizmowi” oraz że „anarchia w Rosji osiągnęła taki stopień, że niemożliwe jest odróżnienie Ukraińców od bolszewików”<sup>14</sup>.

Rumunia z trudem mogła podołać zagrożeniom nadchodzącym ze wschodu, gdyż obecność jej sił militarnych była równie potrzebna w Siedmiogrodzie, Banacie i Dobrudży. Ponieważ chaos w Europie Środkowej i Wschodniej — szczególnie na terytorium rosyjskim — stał się zagrożeniem dla stabilności Europy, Paryż zabiegał, by Polska i Rumunia — dwa najważniejsze czynniki w nowym układzie geopolitycznym — przywróciły porządek i bezpieczeństwo na swoich granicach z pomocą aliantów. Stosownie do tej koncepcji najwyższe dowództwo aliantów poprosiło gen. Prezana, aby dostarczył dywizję wojska do zajęcia Galicji Wschodniej<sup>15</sup>, ale po rozważeniu skali trudności (m.in. faktu, że Rumunia nie mogła samodzielnie zapewnić przebiegu operacji na tak dużą skalę), projekt został częściowo zaniechany.

Pierwsza odmowa Rumunii, dotycząca przekroczenia linii Czeremosz-Kołaczyn-Dniestr w zimie z 1918 na 1919 rok, przypadła na moment szczytowego zainteresowania regionem ze strony aliantów (przede wszystkim Francji) zwłaszcza, że informacje nadchodzące ze wschodu były mniej niż zachęcające: Ukraińska Republika Ludowa (czyli nacjonaliści) utraciła Kijów na początku lutego 1919 r., a bolszewicy zawisnęli groźnym cieniem nad Odessą, kwaterą główną francuskich oddziałów interwencyjnych. W tych okolicznościach polsko-ukraińskie negocjacje dotyczące Galicji Wschodniej zostały wznowione, przy założeniu, że Lwów i linia kolejowa Lwów-Przemyśl powinny pozostać pod władzą Ukrainy<sup>16</sup>. Warszawa

<sup>10</sup> M. Chilianu, *Misiunea diplomatica a Ucrainei*, „Universul”, nr 73, 16(29) stycznia 1919.

<sup>11</sup> A. Margolin, *From a Political Diary, Russia, the Ukraine and America, 1905-1945*, New York 1946, s. 189-190.

<sup>12</sup> Tamże, s. 45.

<sup>13</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rumunii, Bukareszt (dalej Arhiva MAE), 1914, t. 181, s. 55.

<sup>14</sup> Tamże, t. 180, s. 112, list premiera rumuńskiego Iona Bratianu do Georges Clemenceau, 14 marca 1919.

<sup>15</sup> Tamże, t. 181, s. 7.

<sup>16</sup> „Universul”, nr 136, 20 marca (2 kwietnia) 1919.

i Bukareszt były zgodne w sprawie potrzeby współpracy polsko-rumuńskiej. Wielu polityków uważało, że spośród wszystkich krajów, które oderwały się od rosyjskiego kolosa tylko Polska „pozostała nietknięta przez plagę bolszewizmu”<sup>17</sup>. Istniały względy militarne, ekonomiczne (ułatwienie połączeń między Morzem Bałtyckim a Morzem Czarnym) i strategiczne (główne elementy tzw. kordonu sanitarnego w optyce aliantów) przemawiające za współpracą. Za taką współpracą opowiadała się także rumuńska rodzina królewska: król Ferdynand w rozmowie z delegatem Komitetu Narodowego Polskiego w Bukareszcie Stanisławem Koźmińskim opowiadał się za zacieśnieniem polsko-rumuńskich więzi poprzez porozumienie polityczno-wojskowe oraz za szybkim rozwiązaniem kwestii przedstawicielstw dyplomatycznych<sup>18</sup>. Królowa Maria, mająca pewne wpływy w polskich kołach politycznych, propagowała wobec zagranicznych generałów w Bukareszcie ideę, że „przeznaczeniem naszych krajów jest być sąsiadami, Polska i Rumunia po prostu muszą mieć wspólną granicę”<sup>19</sup>.

Idea wspólnej granicy była niewątpliwie zbawienna, gdyż bolszewicki korytarz w Galicji pomiędzy Polską a Rumunią łączyłby Rosję Radziecką z Węgrami Beli Kuna i stanowiłby zagrożenie nie tylko dla bezpieczeństwa Polski i Rumunii, ale także dla wrażliwej równowagi ustanowionej w Europie w pierwszych miesiącach pokoju. Co więcej, istnienie korytarza między Rumunią a Polską wywołałoby dalsze komplikacje wewnętrzne w obu krajach, gdyż oba miały znaczący odsetek mniejszości — głównie Żydów, Ukraińców i Węgrów, przeważnie wrogich nowym strukturom państwowym. Nie było trudnym manipulować tymi znaczącymi społecznościami w imię zasad narodowych, społecznych i religijnych, prowadząc je do stałego atakowania niestabilnych państw (Galicja Wschodnia właściwie spełniała wszelkie warunki, by stać się ukraińskim Piemontem). Rumunia także miała swoje problemy: w Odessie pojawił się związek zawodowy pod przywództwem Mihai Bujora, socjalistycznego rewolucjonisty z Jass. Zbierając i jednocząc robotników wydalonych z Rumunii, postawił sobie za cel walkę z „rumuńską oligarchią” i przygotowanie rewolucji bolszewickiej w Rumunii. Organ prasowy związku „Lupta” otwarcie wzywał do obalenia dotychczasowego porządku w Rumunii<sup>20</sup>. W marcu 1919 r., bolszewicki generał Antonow Owsiejenko rozkazał utworzenie oddziałów wojskowych spośród rumuńskich uchodźców na Ukrainie i przygotowanie ich do inwazji Besarabii. 14 kwietnia 1919, na rozkaz tego generała, siły bolszewickie przesunęły się aż pod Tyraspol<sup>21</sup>.

Wobec przekonywającej argumentacji Polaków i bezpośredniego zagrożenia własnych granic, Rumunia zaczęła działać. Wystąpienia polskich przedstawicieli w sprawie sojuszu oraz stałej i przyjaznej współpracy stały się bardziej naglące niż kiedykolwiek wcześniej. Polski attaché wojskowy pułkownik Ferdynand de Respal-diza wydał nawet takie oświadczenie: „potrzeba sojuszu między nami stała się nieodparta. Żadne dążenia nie mogą nas poróżnić, wszystko nas łączy. Opinia pub-

<sup>17</sup> Tamże, nr 99, 11 lutego 1919.

<sup>18</sup> N. D a s c a l u, op.cit., s. 17-18.

<sup>19</sup> „Dacia”, Bukareszt, nr 152, 1 czerwca 1919.

<sup>20</sup> Arhiva MAE, zespól 1914, t. 172, s. 146, konsul rumuński w Odessie Sebastian Grecianu, do ministra spraw zagranicznych, 12(25) stycznia 1919.

<sup>21</sup> A.E. A d a m s, *Bolsheviks in the Ukraine. The Second Campaign, 1918-1919*, New Haven and London, 1963, s. 239-241.

liczna w Rumunii powinna być świadoma, że razem tworzymy ogromną siłę, której nikt nie będzie mógł lekceważyć”<sup>22</sup>.

24 maja 1919, w momencie gdy prasie została przekazana rezolucja Sejmu Ustawodawczego dotycząca Galicji Wschodniej [jedna z trzech rezolucji w sprawie wschodnich granic RP, uchwalonych 4 kwietnia 1919 — przyp. tłum.], na prośbę Józefa Piłsudskiego i za zgodą rządu rumuńskiego, VIII Dywizja Armii Rumuńskiej przekroczyła granicę Bukowiny wkraczając na Pokucie — południowo-wschodnią część Galicji — i doszła do linii na południe od Stanisławowa i Halicza<sup>23</sup>. Pokucie — region zajęty przez Rumunię — stanowiło ważny łącznik pomiędzy Rumunią a Europą Środkową, a tym samym ważny obszar strategiczny. Obejmowało ono miasta Kołomyje, Obertyn, Śniatyn, Kuty, Mielnicę i Horodenkę oraz ziemie leżące pomiędzy źródłami Czeremoszu, Prutu i Rabnity (włącznie z miastem Kosów) na zachodzie a Dniestrem na północy i na wschodzie, na południe od linii Stanisławów — Halicz. Pokucie, jak sama Galicja, było mozaiką narodowości — Ukraińcy, Polacy, Żydzi, Niemcy, Rosjanie, Rumuni — i prawdziwym ogniskiem zapalnym, źródłem destabilizacji. Zadaniem Armii Rumuńskiej było posuwanie się aż do połączenia się z Wojskiem Polskim w celu zapobieżenia bolszewickim planom połączenia się drogą przez Pokucie z wojskami Węgier Radzieckich. Połączenie wojsk rumuńskich i polskich nastąpiło 27 maja 1919 w Kałuszu i Ottyni, nieopodal Stanisławowa, gdzie rumuński oddział pod dowództwem por. Radu Galina zetknął się z oddziałem zabezpieczenia 4 Dywizji gen. Aleksandrowicza<sup>24</sup>.

Ukraińska misja dyplomatyczna w Bukareszcie zareagowała gwałtownie na wkroczenie oddziałów rumuńskich na Pokucie i zajęcie linii Nadworna-Ottynia-Newisk. J. Gasenko w swojej nocie zakomunikował otwarcie, że jeśli wojska rumuńskie nie wycofają się, rząd ukraiński „wynioskuje, że Rumunia celowo ignoruje decyzje konferencji pokojowej i odmawia przyjaznych stosunków z Ukraińską Republiką Ludową w ramach walki sprzymierzonych przeciwko bolszewizmowi”<sup>25</sup>.

Region zajęty przez Rumunów obejmował szereg ważnych strategicznych linii komunikacyjnych i linię kolejową Delatyn-Kołomyja-Stefanówka<sup>26</sup>, która prowadziła do centralnych obszarów Polski i Ukrainy. Po połączeniu wojsk Polacy zajęli Stanisławów, Hołyń, Gliniany, Przemyślany, Brody i Radzimiłów<sup>27</sup>. Tymczasem Rumunia na znak zaufania zgodziła się na przystanie na Pokucie cywilnych przedstawicieli polskich jako attachés wojskowych przy gen. Zadicu<sup>28</sup>. Interesujące, że polscy komisarze zostali zaakceptowani przez Armię Rumuńską zanim sprzymierzeni wypowiedzieli się na temat przyszłości tego terytorium. Zostali oni zaakceptowani aby zapewnić łączność pomiędzy Armią Rumuńską a lokalną społecznością cywilną (w większości polską) oraz by pomóc przywrócić porządek w regionie wstrząsanym przez akty rozboju i gwałtu, w którym przestały działać wszystkie instytucje, sparaliżowane przez ataki Ukraińców, Żydów i bolszewików.

<sup>22</sup> „Bucovina”, Czerniowce, nr 52, 22 maja 1919.

<sup>23</sup> R. M a c h r a y, *The Poland of Pilsudski*, London 1936, s. 91; „Bucovina” nr 55, 25 maja 1919; W. S t ę p n i a k, *Początki stosunków dyplomatycznych Polski z Rumunią (1918-1919)*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XXVII, 1992, s. 68-69.

<sup>24</sup> „Bucovina”, nr 61, 3 czerwca 1919.

<sup>25</sup> Arhiva MAE, zespół 1914, t. 150, s. 7-8.

<sup>26</sup> Tamże, s. 193.

<sup>27</sup> „Dacia”, nr 162, 1 czerwca 1919.

<sup>28</sup> Arhiva MAE., zespół 1914, t. 150, s. 21.

Rumuńska okupacja wojskowa, jak każda okupacja, nie obyła się bez nadużyć spowodowanych bądź przez brak koordynacji z władzami polskimi, bądź przez mentalność zwycięzcy, bądź też przez stałą obawę przed atakiem ze strony bolszewików lub Ukraińców. Nadużycia te wiodły między innymi do zerwania więzi pomiędzy katolickim arcybiskupstwem Lwowa a katolickimi dekanatami w Kołomyi, Horodence i Stanisławowie<sup>29</sup>, sprawiały też wrażenie współpracy Rumunów z Żydami i prowadzenia wojny religijnej przeciwko katolickim Polakom. Nie zominając o bezzasadnych rekwizycjach samochodów rafinerii ropy w Krośnie, zabranych ze stacji Peczeniżyn<sup>30</sup>, czy drewna zabranego z lasu w Roshaczu<sup>31</sup>, należałoby odnotować, że Rumuni przystąpili do reorganizacji instytucji i służb publicznych w regionie Pokucia. Armia gen. Zadica zorganizowała całą sieć pocztową z zatrudnieniem miejscowego personelu cywilnego, pod kierownictwem Rumuńskiej Wojskowej Komendy Łączności (mjr Turbatu). Wszyscy pracownicy pocztowi byli opłacani przez wojsko<sup>32</sup>. Nastąpiła reorganizacja rad miejskich, oparta na strukturze narodowościowej lokalnej społeczności w każdym mieście. Prawdą jest, że ciągły brak podstawowych produktów niezbędnych do życia był przyczyną przemytu z Bukowiny na Pokucie, poprzez przejścia graniczne w Nepolocauti i Oraseni<sup>33</sup>, często za cichą zgodą rumuńskich celników. Poselstwo Polski w Bukareszcie głośno protestowało przeciwko nadużyciom popełnionym przez Rumunów (szczególnie w Kołomyi)<sup>34</sup>, ale wartym zauważenia jest, że Armia Rumuńska wkroczyła na te tereny w ramach intensywnej operacji wojskowych, że nie zapadła jeszcze wówczas żadna decyzja konferencji pokojowej dotycząca przyszłości Pokucia oraz że rekwizycje dokonane przez Armię Rumuńską ledwie pokryły jej straty<sup>35</sup>. Generał Zadic ze swej strony odnotował, że „jedyną co zarekwirował, to materiał (wojenny) należący do byłego państwa lub byłej armii austriackiej, a i to na początku naszej okupacji Pokucia, kiedy nie było jasne — zresztą nadal nie jest — komu Pokucie będzie ostatecznie przyznane”<sup>36</sup>.

<sup>29</sup> Tamże, s. 181.

<sup>30</sup> Tamże, s. 209.

<sup>31</sup> Tamże, s. 281.

<sup>32</sup> Tamże, s. 305, raport dyrektora generalnego Poczty, Telegrafów i Telefonów dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 17 lutego 1923.

<sup>33</sup> „Bucovina”, nr 124, 23 sierpnia 1919.

<sup>34</sup> Arhiva MAE, zespół 1914, t. 150, s. 190. Zob. także s. 184-187, nota nr 8006 od Józefa Hallera, szefa polskiego Sztabu Generalnego do płk. Badulescu, rumuńskiego attaché wojskowego w Warszawie (9 lipca 1919): „Otrzymałem ostatnio raporty o pożałowania godnych faktach, które powtarzają się w części Galicji Wschodniej zajmowanej przez oddziały rumuńskie. W sześciu okręgach tego obszaru Ukraińcy przeprowadzili mobilizację, która dostarczyła im rekruta zasilającego oddziały walczące przeciwko Polsce. Ponadto, w pociągu 1401 z Kołomyi do Crisceatic, znajdowało się pięciu oficerów i około stu żołnierzy ukraińskich” (tłumaczenie z oryginalnego tekstu francuskiego). Rumuni zaprzeczyli treści noty.

<sup>35</sup> Tamże, s. 26, raport rumuńskiego szefa Sztabu Generalnego, gen. Henri Cihoski dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 23 października 1919. W tym samym tomie, na s. 9 zachował się osobisty list Romana Dmowskiego do rumuńskiego premiera Iona Bratianu (Paryż, 14 czerwca 1919). W liście tym Dmowski przynaglał rząd rumuński do przedsięwzięcia następujących środków w zakresie rumuńskiej okupacji Pokucia: 1. instrukcje dla rumuńskiego Sztabu Generalnego oraz sztabu VIII Dywizji dotyczące „natychmiastowego wprowadzania polskiej administracji na przedmiotowym terytorium”, 2. zapobieganie wywozowi żywności z Pokucia, 3. instrukcje dla gen. Iacoba Zadica, dowódcy VIII Dywizji, w sprawie „przyjaznej współpracy” pomiędzy Rumunami a Polakami.

<sup>36</sup> Tamże, s. 204, telegram od gen. Zadica do gen. H. Cihoskiego, 16 sierpnia 1919. W t. 183 tego samego zespółu, s. 166-167, raport nr 25 od Alexandru Florescu, rumuńskiego ministra pełno-



Miejszem największych trudności we współpracy rumuńsko-polskiej podczas rumuńskiej okupacji Pokucia była Kołomyja, miasto położone w centralnej części tego obszaru i w pobliżu granicy rumuńskiej. Polski dziennik lwowski „Gazeta Poranna” (14 lipca 1919) oskarżał Armię Rumuńską o przeprowadzenie, po zajęciu Kołomyi (26 maja 1919), masowych rekwizycji produktów żywnościowych i codziennego użytku (wśród nich 60 samochodów cukru będącego wówczas bardzo deficytowym towarem), drewna, pasz i mebli. Rumuni zostali także oskarżeni o współpracę z Żydami, bo rumuński oficer będący komendantem okręgu Kołomyi, kpt. Mironescu, wprowadził niemiecki jako język urzędowy i cieszył się pełnym poparciem społeczności żydowskiej. Sytuacja opisana była jako ponura: „rumuńska inwazja dopełniła czary goryczy ludności Kołomyi”<sup>37</sup>. W odpowiedzi na te niezwykle poważne zarzuty strona rumuńska i polska przeprowadziły wspólne dochodzenie, w którym wziął udział gen. Zadic oraz gen. Edmund Jurystowski, komisarz cywilny rządu polskiego przy dowództwie IX Dywizji Armii Rumuńskiej i Walenty Bielawski, wysłannik rządu polskiego na Pokucie. Dochodzenie obaliło zarzuty dotyczące masowych rekwizycji żywności. Jeśli chodzi o zarzut przejęcia rządów w Kołomyi przez Żydów wspieranych przez Rumunów, to stwierdzono, że dziejącemu spośród dziesięciu naczelników wydziałów administracyjnych było Polakami (dziesiąty był Ukraińcem). Trudności w urzędowym porozumiewaniu się, wynikające z braku odpowiednich tłumaczy, zmusiły rumuńskie władze wojskowe do wyznaczenia języka niemieckiego — którym posługiwała się także społeczność żydowska — jako języka urzędowego. Niemniej wszystkie wydawane rozporządzenia były publikowane w czterech językach używanych na Pokuciu: polskim, niemieckim, ukraińskim i rumuńskim<sup>38</sup>.

Sprawa Żydów była drażniącą w czasie rumuńskiej okupacji Pokucia, ale była także problemem w skali całej Galicji Wschodniej, z konsekwencjami w zakresie stabilności i jedności samego państwa polskiego. Według danych statystycznych z 1910 r., Żydzi stanowili ponad 15% ludności galicyjskiej<sup>39</sup>. Były tereny — takie jak Kołomyja — na których ludność żydowska była najliczniejsza. Zgodnie z rumuńskimi danymi statystycznymi, wśród 36 000 mieszkańców Kołomyi w połowie 1919 r., 10 000 stanowili Polacy, 2 000 Niemcy, 7 000 Ukraińcy i ponad 17 000 Żydzi<sup>40</sup>. Było naturalne, że władze rumuńskie powinny wziąć pod uwagę realia etniczne. Generał Zadic zorganizował zatem Radę Miejską złożoną z 17 Żydów, 10 Polaków, 7 Ukraińców i 2 Niemców (jeden radny przypadła na tysiąc mieszkańców). Polak został mianowany burmistrzem, jego zastępcami zostali

---

mocnego w Warszawie, do Iona Bratianu, 14 sierpnia 1919. Relacjonując dyskusję z Aleksandrem Skrzyńskim [posłem RP w Bukareszcie w l. 1919-1923 — przyp. tłum.] 4 sierpnia 1919, Florescu pisał, że polskie opinie dotyczące rumuńskiej okupacji są krzywdzące dla Armii Rumuńskiej. Skrzyński ostro oskarżył Rumunów o rekwizycję wagonów, sprzętu kolejowego, inwentarza zwierzęcego, zboża, maszyn rolniczych. Na koniec polski przedstawiciel oświadczył, że Warszawa „życzy sobie, aby przed ratyfikacją porozumienia lwowskiego” Rumuni wycofali się z Pokucia. Florescu był głęboko poruszony stanowiskiem polskim i zwracał uwagę Bukaresztu, że te zalecenia „mogą od samego początku prowadzić do ochłodzenia we wzajemnych stosunkach”.

<sup>37</sup> „Gazeta Poranna”, Lwów, nr 4724, 14 lipca 1919.

<sup>38</sup> Arhiva MAE, zespół 1914, t. 150, s. 241-243, informacje z Kołomyi (18 sierpnia 1919) odnoszące się do prawdziwości wiadomości „Gazety Porannej”.

<sup>39</sup> *Pourquoi les ukrainiens et les polonais guerrient-ils les uns contre les autres dans la Galicie Orientale?*, „Les Questions Ukrainiennes”, nr 2, 1919.

<sup>40</sup> Arhiva MAE, zespół 1914, t. 150, s. 241-243.

Żyd i Ukraińiec<sup>41</sup>. Mimo to Polacy oskarżali władze rumuńskie o ustawiczne faworyzowanie elementu żydowskiego przeciwko polskiemu, z zawołanym zamiarem pozyskania sympatii, które ułatwiłyby przyłączenie Pokucia do państwa rumuńskiego. Waśnie polsko-żydowskie, z całą pewnością nie świeżej daty, w czasie pokoju mogły się co najwyżej pogłębiać. Świeże było wspomnienie pogromów żydowskich, które miały miejsce we Lwowie i w Wilnie w listopadzie 1918 r.<sup>42</sup>, podobnie jak żywa była świadomość, że zdarzyły się one podczas prób włączenia do państwa polskiego prowincji uważanych za w przeważającej mierze polskie. Pomimo środków zapobiegawczych podjętych przez władze rumuńskie, Kołomyja była miejscem kilku polsko-żydowskich incydentów: 28 maja w środku miasta polscy żołnierze otworzyli ogień do tłumu żydowskich cywilów, następnie w dniach 14-16 czerwca 1919 w osadzie Rakowski (na Pokuciu) Żydzi zostali obrabowani i zabici przez oddział polskiej 4 Dywizji<sup>43</sup>.

Bezkompromisowość i ekscesy Polaków przeciwko Żydom oraz opieka nad nimi ze strony władz rumuńskich przyczyniły się oczywiście do wyrażanej później sympatii społeczności żydowskich dla Armii Rumuńskiej. Zanim Rumunia mogła przedsięwziąć stosowne kroki w celu przyłączenia Pokucia, czołowi działacze żydowscy w regionie już opowiadali się za takim rozwiązaniem. Kilka przykładów może rzucić więcej światła na ewolucję stosunków rumuńsko-żydowskich. Tak więc Marek Lacks, były przewodniczący Rady Narodowej w Kołomyi, stwierdzał że „Rumunia wyciągnęła do nas rękę i ocaliła nas od zagłady”. Dodawał, że Żydzi z Pokucia już zwrócili się do Rady Najwyższej Sprzymierzonych z memorandum, w którym proszą o „niezwłoczne zajęcie Galicji przez wojska rumuńskie”<sup>44</sup>. Co więcej, 22 lipca 1919 Hemiann Stapler, wiceprzewodniczący Żydowskiej Rady Narodowej na Pokuciu prosił, by „wojska rumuńskie mogły pozostać na Pokuciu gdyż w przeciwnym wypadku ludność żydowska mogłaby cierpieć prześladowania” i dodawał że „Żydzi są radzi Armii Rumuńskiej”<sup>45</sup>. Można byłoby wnioskować, że chcąc zapobiec masowej bolszewizacji Żydów i będąc świadomymi znaczenia społeczności żydowskiej na Pokuciu, władze rumuńskie zdecydowały się tolerować pewne przejawy nacjonalizmu żydowskiego (przyjęcie niemieckiego jako języka urzędowego także mieściłoby się w tym toku rozumowania). Ta tolerancja Rumunów okazała się praktyczna w danym momencie i co więcej dała Żydom możliwości integracji w ramach nowej rzeczywistości politycznej. Z drugiej strony, przypuszczalne prześladowania ze strony Polaków nie mogły być wspierane, natomiast środki przedsięwzięte w duchu ostudzenia ultranacjonalistycznych zachowań należy ocenić jako rozsądne. Te środki nie były podjęte przypadkowo, gdyż otwarte faworyzowanie Polaków mogłoby otworzyć drogę dalszym pogromom, za które odpowiadałyby władze rumuńskie.

Innym istotnym wydarzeniem podczas rumuńskiej okupacji Pokucia było aresztowanie arcyksięcia Wilhelma Habsburga (wówczas dwudziestoosmioletniego), kuzyna byłego cesarza Karola, typowanego przez galicyjskich Ukraińców

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> R. Mac h r a y, op.cit., s. 91 i W. S t ę p n i a k, op.cit., s. 69-70.

<sup>43</sup> Arhiva MAE, zespół 1914, t. 150, s. 223-225, raport z Biura Kontrwywiadu dla ministra spraw zagranicznych dotyczący działań Wojska Polskiego na Pokuciu. Według raportu incydenty zostały sprowokowane przez Polaków w północnej Bukowinie i południowej Besarabii (Cetatea Alba-Akkerman).

<sup>44</sup> „Dacia”, nr 190, 9 lipca 1919.

<sup>45</sup> „Dacia”, nr 210, 29 lipca 1919.

na narodowego przywódcę przyszłej galicyjskiej Ukrainy, która miała obejmować także Bukowinę. Opierając się na pozyskanych informacjach, oddział rumuński pod dowództwem kapitana Toma Dinculescu przeszukiwał osadę Jabia. Oddalona około 42 km od Kosowa, była ona całkowicie zamieszkała przez Ukraińców, wrogich zarówno wobec Polaków, Żydów, jak i wobec okupantów rumuńskich. Poza znalezieniem broni i amunicji, znaleziono także arcyksięcia Wilhelma, jego adiutanta kapitana Rubecha von Haracha i licznych galicyjskich posłów ukraińskich, którzy podnieśli wielką kampanię w Galicji przeciwko decyzjom konferencji pokojowej i władzom rumuńskim. Zostali oni uwięzieni i wysłani do Kołomyi, a następnie do Czerniowiec<sup>46</sup>.

Odkąd Rada Najwyższa Sprzymierzonych przychyliła się do prośby Polski z 25 czerwca 1919<sup>47</sup> dotyczącej przyłączenia Galicji Wschodniej, a Polacy i Ukraińcy podpisali 26 czerwca 1919<sup>48</sup> zawieszenie broni z linią demarkacyjną: Tarnopol-Husiatyn-Zaleszczyki-Dniestr-Złota Lipa, obecność wojsk rumuńskich na Pokuciu mogła się zakończyć. I znów warto zauważyć, że Rumunia, będąca dobrze osadzoną na Pokuciu i dysponująca poparciem znaczącej społeczności żydowskiej, nie podniosła żadnych pretensji do Pokucia ani nie zwróciła się o jakiegokolwiek zadośćuczynienie za jej pomoc. Polsko-rumuńskie porozumienie dotyczące opuszczenia Pokucia przez wojska rumuńskie zostało podpisane chętnie i bez komplikacji przez gen. Iacoba Zadica — dowódcę rumuńskiej VIII Dywizji i polskiego generała hr. L. Salins<sup>49</sup> we Lwowie 20-21 lipca 1919<sup>50</sup>, co stanowiło przykład współpracy w tym ciężko doświadczonym regionie. Artykuł 2 zawierał pierwszą wzmiankę o ustanowieniu wspólnej granicy: „po ewakuacji Pokucia, linia rozgraniczająca wojska rumuńskie i polskie będzie przebiegać zgodnie z historyczną granicą Bukowiny, poczynając od wsi Babin, wzdłuż Dniestru do Jabłonicy, dalej wzdłuż Białego Czeremosza. Zgodnie z warunkami umowy, wieś Serafińce jest częścią terytorium, które ma być zajęte przez Wojsko Polskie”<sup>51</sup>. Powiadamiając o drobnych nieporozumieniach odnośnie do brzegów Czeremosza na północ od Vascauti i o zajmowaniu przez oddziały rumuńskie mostu nad Czeremoszem w Zalucea oraz tunelu w Woromince<sup>52</sup>, gen. Cihoski, szef rumuńskiego Sztabu Generalnego, zwracał uwagę rumuńskiego MSZ, że linia demarkacyjna uzgodniona w protokole lwowskim „ma jedynie za zadanie oddzielenie zajmowanych obecnie obszarów i nie powinna służyć za podstawę przy ustalaniu ostatecznej granicy pomiędzy Rumunią a Polską”<sup>53</sup>.

Można podsumować, że granica rumuńsko-polska w zasadzie pokrywała się z historyczną granicą Bukowiny i tym samym z linią demarkacyjną ustaloną we Lwowie w lipcu 1919 r. oraz że rumuńska okupacja Pokucia zaczęła się 24 maja 1919 i zakończyła w sierpniu 1919 r. Istotne jest, że podczas współpracy wojskowej w Galicji, a bardzo prawdopodobne, że właśnie dzięki niej, Warszawa i Bukareszt

<sup>46</sup> „Dacia”, nr 66, 11 czerwca 1919 i nr 71, 17 czerwca 1919.

<sup>47</sup> R. M a c h r a y, op.cit., s. 91 i W. S t ę p n i a k, op.cit., s. 69-70.

<sup>48</sup> „Bucovina”, nr 81, 28 czerwca 1919.

<sup>49</sup> Arhiva MAE, zespół 1914, t. 150, s. 204.

<sup>50</sup> Tamże, s. 12 i 46.

<sup>51</sup> Tamże, nota Poselstwa RP w Bukareszcie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 3 września 1919.

<sup>52</sup> Tamże, s. 14-16.

<sup>53</sup> Tamże, s. 10, telegram od gen. H. Cihoskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 8 sierpnia 1919.

ustanowiły stosunki dyplomatyczne. 10 czerwca 1919 hr. Aleksander Skrzyński został wysłany do Bukaresztu jako minister pełnomocny; 18 lipca 1919 król Ferdynand podpisał dekret nominacyjny na ministra pełnomocnego w Warszawie dla Alexandru Florescu<sup>54</sup>.

Oba państwa miały tę samą trudną drogę do przebycia: reintegrację terytorialną, gospodarczą i polityczną, przewyciężenie ostrych kryzysów politycznych i gospodarczych, rewizjonizmu, niebezpieczeństwa konfliktu ze Wschodem, mniejszości narodowe, zintegrowanie się z regionem i z Europą. Jakkolwiek przyjęły odmienne stanowiska w polityce zagranicznej (Polska Piłsudskiego opowiadała się za unią federacyjną z Ukrainą i Litwą lub konfederacją obejmującą całą przestrzeń pomiędzy Morzem Bałtyckim a Bałkanami, natomiast Rumunia koncentrowała się na węgierskim rewizjonizmie), oba państwa uzgodniły punkty wspólne, które przetrwały dwie dekady okresu międzywojennego. Ewolucja ich stosunków, pomimo wszelkich przeszkód, była przykładem wzajemnego zrozumienia w regionie, gdzie nie wszystkie granice były prawidłowo wytyczone i w zgodzie z zasadami Wilsona, w regionie trapionym niestabilnością, tarciami i konfliktami.

*Tłumaczył z angielskiego Cezary Lusiński*

---

<sup>54</sup> N. D a s c a l u, op.cit., s. 18. Zob. także W. S t ę p n i a k, op.cit., s. 70-71. Arhiva MAE, zespół 1914, t. 150, s. 22-23. Nota polskiego ministra pełnomocnego A. Skrzyńskiego do rumuńskiego premiera ad interim Mihaila Pherekyde (1 października 1919). Skrzyński uznał, że rumuńskie działania na Pokuciu były „humanitarne i bezinteresowne”. Niemniej, kontynuował Skrzyński, Rumuni muszą zapłacić za wszystkie rekwizycje, za materiał wojenny przejęty przez wojsko oraz, co nie mniej ważne, ponaglał do powołania mieszanej komisji polsko-rumuńskiej dla rozwiązania wszelkich problemów. Rumunia odmówiła propozycjom Skrzyńskiego argumentując, że porozumienie lwowskie z lipca 1919 r. rozwiązało wszystkie problemy (zachował się raport rumuńsko-polskiej komisji, podpisany 15 września 1919 w Kołomyi przez płk. Liciu ze strony rumuńskiej oraz E. Jurystowskiego ze strony polskiej).

**Florian Anghel — The Occupation of Pokucie by the Roumanian Army from May 24 to the beginning of August 1919: Early Polish-Roumanian Relations**

The article deals with Polish-Roumanian relations in the context of the political situation in Pokucie (Eastern Galicia) immediately after World War I. The two countries were struggling to establish a common border in light of the Bolshevik corridor that had been built to link Soviet Russia with Bela Kun's Red Hungary and which had created a threat to the security of Poland and Roumania. The Roumanian army entered Pokucie on 24 May 1919 and administered the territory for several months. Eventually, the territory was incorporated into Poland.

MISCELLANEA

**Piotr K. Wojciechowski — The Date of the Polish Expedition of Bratislav I in the Manuscripts of The Czech Chronicle by Kosmas of Prague**

The chronology of the Czech Prince Bratislav's expedition into Poland raises a number of questions in Czech and Polish historiographies. After analyzing all extant manuscripts in Kosmas's Czech Chronicle, the author has concluded that the expedition took place in 1039.

DISCUSSIONS

**E. Wierzbicka — The Spanish embassy in Poland in the 18th century  
(in connection with the article of C. Taracha)**

**C. Taracha — About Aranda**

**J. Maciejewski — The itinerary of the bishop Gerward**

**W. Tygielski — The diplomacy of the pope Gregory XV**

REVIEWS

NOTES

ANNOUNCEMENTS

CONTENTS

(translated by Michał Kopczyński)